

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Maryi Magdaleny.
Jutro Apolinarego bm.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 5 zachód 8 7
Dziś wschód księżyca 5 0 zachód 11 44

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Zadanie Niemiec na wschodzie.

Jak się zarysowują w głowach pewnych polityków niemieckich plany i zamiary Niemiec w kierunku parcia na wschód, o tem świadczy bardzo ciekawy artykuł tajnego radcy Dietricha Schaefera w ostatnim numerze organu „Ostmark.” Oto wywody pana Schaefera, które podajemy za „Dziennikiem Poznańskim.”

„Wobec toczącej się wojny najrozmaitsze trudne i zawiłane pytania, łączące się z teraźniejszymi stosunkami, stały się palącymi. Niema ani jednego ludu z biorących udział w wojnie, aby nie spodziewał się po niej ziszczenia swych narodowych życzeń. Przedewszystkiem ożywiają się te nadzieje u Polaków. Przyzwyczajeni byli długo uważać Rosyan za swych wrogów głównych; nawet poza granicami rosyjskimi panowało to ogólne przekonanie, że Polacy z pod berła rosyjskiego podniosą się natychmiast przeciwko jarzmu rosyjskiemu, skoro tylko niemieckie, a właściwie austriackie wojska wkroczą na ich ziemie. Pod tym względem doznano zupełnego rozczarowania. Wszystkie zabiegi, które poczyniono tak ze strony niemieckiej jak i austriackiej, okazały się próżnemi. Z drugiej jednak strony i wszelkie rosyjskie obietnice nie odniosły pożądanego skutku. Ale wiadomem ogólnie, że w Polsce pod panowaniem rosyjskiem zawiązały się nici, wiążące ją do państwa cara. Zrozumiałem więc, że w Polsce pod panowaniem rosyjskiem nie da się odczuwać jawne, wyraźne przerzucenie się na stronę Niemiec lub Austrii.

A w reszcie Polski tak samo przedstawia się ta sprawa. Jeżeli wskazówki nie mylą, Polacy galicyjscy zachowują stanowisko umożliwiające im w danym razie pogodzenie się z panowaniem rosyjskiem. Polacy w Prusach dopełniają tego, czego państwo od nich żąda, ale nic więcej. Każde więc z wojujących państw przy ostatecznem regulowaniu tej sprawy, kierować się musi i kierować się winno jedynie własnymi interesami.

Odnosi się to mianowicie do nas Niemców. Nie po temu miejsce i czas nie nadszedł jeszcze omawiania możliwości, w jaki sposób ubezpieczyć się przed niebezpieczeństwami w razie szczęśliwego wyniku wojny.

Jeżeli granice pozostaną takimi, jakie są dzisiaj, prawdopodobnem jest, że w Rosyi weźmie górę przekonanie, by Polakom dać pewną autonomię. Jak słabe są pod względem wojskowym granice nasze obecne, wojna dostatecznie udowodniła. Pozostaną granice takie same, natenczas tak Prusy jak i Niemcy — pomijając już przewagę materyalnych środków Rosyi — zagrożone byłyby możliwością polsko - rosyjskiego porozumienia i nienawiścią, gorzką pozostałością wojny, bez względu na jej wynik. W dodatku wewnętrzny ustrój Austrii narażonym byłby przez nieszczęśliwy wynik wojny na bardzo niebezpieczną próbę. W przyszłości byłibyśmy wskazani wyłącznie i jedynie na własne nasze siły.

Ale jeszcze jedno. Jedną z najważniejszych nauk, którą nam obecnie wojna daje, jest ta, że ta bardzo namiętnie zwalczana polityka ekonomiczna, której torami zaczął iść książę Bismarck w 1897 roku, była jedynie dobrą. Gdybyśmy byli poświęcili rolnictwo na rzecz przemysłu, byłibyśmy prawdopodobnie dzisiaj już nie pokonani, ale ogłodzeni. W razie konieczności, rolnictwo nasze może jeszcze wyżywić lud cały. Ale samo przez się rozumie się, że przy zwiększającej się z roku na rok liczbie ludności staje się to coraz trudniejszym. Role upra-

wne, znajdujące się w naszych granicach, nie mogą w przyszłości pokryć zapotrzebowania i zrównoważyć przyrostu ludności i rozwoju przemysłu. Lud nasz potrzebuje nowych pod uprawę rolniczą obszarów, czy to przez rozprzestrzenienie granic państwa, czy też choćby tylko przez upewnienie własnych gospodarczych przestrzeni. Tego szukać należy jedynie na wschodzie. Za morzami, gdzie Anglia zdobyć je mogła, dla nas już nic nie pozostało. Nie doszliśmy zresztą jeszcze do tego, aby ubezpieczyć sobie bezwzględna pewność dowozu stamtąd, jak Anglia. Dla nas pozostaje jedynie wschód. To, co się działo w 12, 13 i 14 wieku, a później nigdy zupełnie zaprzestane nie było, da się powtórzyć, względnie w dalszym ciągu prowadzić.

Najpierwsiymi, najprzedniejszymi warunkami istnienia naszego państwa i ludu jest upewnienie granic i dostateczne obszary dla ludności rolniczej. Dla ich upewnienia potrzebnem jest umocnienie stanowiska naszego na wschodzie. Stolica państwa z tamtej strony więcej jest zagrożona, aniżeli ze strony Mozy lub Wogeów. Tam w czasie rozwoju całej naszej historii przyszłość nasza leżała, tam leży jeszcze i dzisiaj. Niewątpliwie leży także i na wodzie, nie możemy obywać się bez znaczenia na morzu. Ale będziemy wtedy jedynie pewni, jeżeli będziemy dostatecznie silni na lądzie. Jesteśmy przecież mieszkańcami lądu a nie wysp.

Słowa Jamin'ego, że potęgę na lądzie zdobyć nie można, nie można zdobyć i na morzu, można w odwrotnym sensie zastosować do nas. Jeżeli trójząb w nasze ręce ma się dostać, musimy upewnić stanowisko nasze na lądzie. A to możliwe wtedy tylko, jeżeli zasłoniemy się dostatecznie od wschodu. Uprawiona nienawiść przeciwko Anglii, panująca obecnie pośród całego ludu, nie powinna nas zaślepić do tego stopnia, byśmy nie pamiętali, że Rosya dla nas o wiele niebezpieczniejsza jest potęgą. Ona jedna może nas pozbawić życia. Z powodu tego, ludu niemiecki, nie zapominaj walcząc z zachodem, który w pokoju i w czasie wojny był ci i jest blizkim, o wschodzie! Tam przodkowie twoi odnieśli ogromne zwycięzce, przeważnie na drodze pokojowej, ale poparci siłą zbrojną. Owoce ich pracy utrzymać będziemy mogli wtedy tylko, jeżeli pracę tę celowo i z umiejętnym planem dalej prowadzić będziemy.”

„Alldutsche Blaetter”, które artykuł ten także przedrukowały, dodają do tego od siebie co następuje:

„Nie potrzeba już chyba, do wspaniałych tych słów cośkolwiek w sprawie samej dodawać. Ograniczamy się więc tylko na zaznaczeniu jasności, z którą tutaj, ze strony powołanej, nasz przyszły historyczny rozwój wraz z połączonemi z nim koniecznościami, wynikającemi z nauk przeszłości i obecnej chwili nakreślonym został. Przedstawienie takie to w rzeczy samej, czytanie w historii i rozumienie historii, a różni się bardzo dodatnio od sądu siedzącego — niestety — na katedrze Treitzschkego a do wielkiego mistrza tak niepodobnego Hansa Delbruecka, który w najnowszym swem dziele (Bismarck's Erbe) przedstawia jako najgłówniejszy cel wojny utworzenie potężnego kolonialnego państwa, który więc pragnie budować dla państwa niemieckiego pałace aż pod strop nieba, nie pomyślawszy o przygotowaniu dostatecznem potrzebnych fundamentów. Jeżeli Delbrueck w ten sposób Bismarcka spuściznę rozumie i mnożyć ją pragnie, to dowodzi jedynie, że ani jednego tchnienia ducha Bismarcka nie rozumie. Nikt bowiem nie kładł większej wagi, jak Otto Bismarck, na umocnienie jaknajwiększej siły na lądzie.

Znów Harden.

„Leipziger Tageblatt” donosi: Maksymilian a właściwie Mojżesz Harden, wydawca „Zukunft” urosł nieomal na bohatera narodowego we Włoszech.

Pisma włoskie obsypują go pochwałami równie wielkimi, jak Salandrę. Jakże łatwo zdobył ten rozgłos. Oto wierny zasadzie, aby siebie i swoje piśmiennikowi narzucać, pisze zawsze na przekór temu wszystkiemu, co Niemcy i cały świat uznają i twierdzą. Ponieważ zaś świat twierdził, że Włochy dopuściły się zdrady, więc on bierze synów Abruzów w obronę i nie znajduje w nich winy. Robi na tem znakomity interes. Jego imię błyszczy obok imienia d'Anunzia, zyskuje sławę największego polityka niemieckiego, uchodzi za wroga swego cesarza i Bethmanna Hollwega, a kandydata na stołecznego prezydenta w przyszłej Rzeczypospolitej niemieckiej. Oczywiście nie myśli o tem, jak wielką szkodę wyrządza swemu krajowi. Jemu o to tylko chodzi, aby o nim mówiono. A przecież w Niemczech są ludzie, którzy się do niego z powagą odnoszą. Hardenów: dziennikarzy poszukujących niegodziwej sensacji a nie znających ortografii, spotkać można wszędzie.

Przypominamy, że Harden jest bratem rodonym dawniejszego poznańskiego nadburmistrza Wittinga.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Wschodnie pole walki. Wszczęta przed kilkoma dniami pod głównem dowództwem generała - feldmarszałka Hindenburga na tej widowni wojny nowa ofensywa, doprowadziła do wielkich wyników.

Armia generała piechoty Belowa, która w dniu 14-go przekroczyła Windawę pod i na północ od Kurszan, trwa w zwycięskim pochodzie naprzód. Kawaleria nasza spędziła kilkakrotnie nieprzyjaciela z pola. 11 oficerów, 2450 żołnierzy, wzięto do niewoli, zdobyto trzy armaty i pięć mitraliez. Pomiędzy wziętymi do niewoli oficerami znajduje się komendant 18-go rosyjskiego pułku strzelców.

Armia generała artylerii Gallwitza, zaatakowała umocnioną od początku marca wszystkimi nowoczesnymi środkami rosyjską pozycję w okolicy na południe i na południo - wschód od Mławy. W świetnym ataku zostały trzy za sobą leżące linie rosyjskie na północno - zachód i na północno - wschód od Przaszysza przerwane i dotarto do Zielina oraz Lipy. Wstrząśnieni naciskiem z obu stron uchodzący i ponownie natarci Rosjanie, ustąpili po opróżnieniu Przaszysza w dniu 14-go lipca do swych od dawna przygotowanych i rozbudowanych tylnych linii obronnych pomiędzy Ciechanowem a Krasnosielcami.

Już w dniu 15-go lipca zajęły ostro nacierające wojska niemieckie także i tę nieprzyjacielską pozycję, przełamały ją na południe od Zielonej na szerokości 7 kilometrów i zniewoliły przeciwnika do odwrotu. Wspierały je wojska generała artylerii Scholtza, które są w pościgu od strony Kolna. Od wczoraj cofają się Rosjanie na całym froncie pomiędzy Piszą a Wisłą w kierunku Narwi.

Zdobycz tych dni wynosi u armii generała Gallwitza 88 oficerów, 17,500 żołnierzy, 13 armat (w tem jedno ciężkie działo) 40 mitraliez i 7 przrządów do rzucania min.

U armii generała Scholtza wzrosła zdobycz do 2500 żołnierzy i 8 mitraliez.

Południowo - wschodnie pole walki. Po zdobyciu w ostatnich dniach nad Bugiem i pomiędzy Bugiem a Wisłą całego szeregu rosyjskich pozycji, przeszły wojska zjednoczone wczoraj na całym froncie tym pod dowództwem marszałka polnego Mackensena do większych walk, które się tam wywiązały. Na zachód od Wieprza i w okolicy na południe - zachód od Krasnostawu, przełamały wojska niemieckie linie nieprzyjacielskie. Dotąd wpadło w nasze ręce 28 oficerów i 6380 Rosyan, a zdobyto 9 mitraliez.

Także i na wschód od górnej Wisły została rozpoczęta ofenzywa u armii generała Woysrscha.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Atak francuski na wzgórze cmentarne pod Souchez został odparty. W lesie Argonów zdobyta linia została jeszcze poprawiona małymi sukcesami. Na wzgórzach Les Eparges toczy się walka. W Lotaryngii odparły wojska nasze ataki nieprzyjaciela pod Embermenil (na wschód od Luneville) i w okolicy Ban de Sapt.

Wschodnie pole walki. Części armii generała Belowa pobiły pośpiesznie sprowadzone posiłki rosyjskie pod Starym Auzem, zabrały im 3620 jeńców, 6 armat i trzy karabiny maszynowe i ścigają obecnie w kierunku wschodnim.

Dalsze części armii walczą na północny wschód od Kurszan. Na wschód od tej miejscowości zdobyta została szturmem przednia pozycja nieprzyjacielska.

Pomiędzy Pisą a Wisłą Rosyianie cofali się w dalszym ciągu. Wojska generałów Scholtza i Gallwita postępowały tuż za nimi. Gdzie nieprzyjaciel stawiał jeszcze opór w przygotowanych pozycjach, został zaatakowany i odparty. Tak wzięły szturmem wojska rezerwowe i obrona krajowa gen. Scholtza miejscowości Poręby, Wyk i Płoszczyce. Pułki armii generała Dallwita przełamały silnie rozbudowaną pozycję Młodzianów - Karniewo. Liczba jeńca mnoży się znacznie; zdobyto cztery dalsze armaty.

Również i na północ od Pilicy aż do Wisły rozpoczęli Rosyianie odwrót. Nasze nacierające wojska wzięły w kilku walkach pościgowych 620 jeńców.

Południowo - wschodnie pole walki. Ofenzywa armii generał-pułkownika Woysrscha była skuteczna. Wśród gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego przełamały wojska nasze przed południem 17-go lipca w wązkim miejscu przeszkodę z drutu przed utwierdzoną wszelkimi środkami główną pozycją nieprzyjacielską i wtargnąwszy tą luką, zdobyły na szerokości 2000 metrów rowy nieprzyjacielskie.

W ciągu dnia zostało to miejsce podczas uporczywej walki na białą broń rozszerzone i wtargnięto w głąb pozycji nieprzyjacielskiej. Wieczorem został nieprzyjaciel — moskiewski korpus grenadierów — pobity przez nasze wojska obrony krajowej; w nocy rozpoczął odwrót poza odcinek Iłzanki (na południe od Zwolenia.) Przytem poniósł ciężkie straty; 2 tysiące żołnierzy wzięto do niewoli, zabrano pięć mitraliez.

Pomiędzy górną Wisłą i odcinkiem Bugu toczą się w dalszym ciągu walki pod wodzą marszałka polnego Mackensena. Rosyianie zostali przez wojska niemieckie odparci ze wzgórz pomiędzy Pilaczkowicami (na południe od Piasków) i Krasnymstawem; obie miejscowości wzięto szturmem; świeżo do walki rzucony korpus syberyjski nie mógł odwrócić klęski; został pobity. Wzięliśmy kilka tysięcy jeńców.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. (Wat.) Po stosunkowo spokojnym przebiegu dnia, działalność bojowa w ciągu nocy ożywiła się w okolicy pod Souchez. Francuski atak skierowany przeciw Souchez, został odparty. Próby ataku na południe od tej miejscowości zostały unicestwione naszym ogniem. Na froncie pomiędzy Oisą i Argonami częstokrotne walki artyleryjne i saperskie. W lesie argońskim słabe próby ataku przeciwnika bez żadnego znaczenia. Na wzgórzach Mozy na południe-zachód od Les Eparges i nad Tranchee, staczano w dalszym ciągu walki ze zmieniającym sukcesem. Wojska nasze musiały się wyrzec kilku miejscowych korzyści, które zostały osiągnięte w dniu 17-go bm. Wzięliśmy 3 oficerów i 310 żołnierzy do niewoli.

Wschodnie pole walki. Wojska niemieckie wzięły Tukun i Schiuxt. Windawa została zajęta. W pościgu pobitego pod Staro - Auz przeciwnika, dotarliśmy wczoraj do okolicy Hofzumberge i na północ. Na zachód od Mitawy trzyma przeciwnik przygotowaną pozycję. Na wschód od Popeljan i Kurschan toczą się walki. Pomiędzy Pisą a Szkwą opuścili Rosyianie swoje pozycje, kilkakrotnie przez nas przełamane i cofają się w stronę Narwi. Walczące tu niemieckie wojska rezerwy i obrony krajowej dokonały w walkach ostatnich dni w sprzyjającym nieprzyjacielskiemu oporowi terenie lesistym i bagnistym — rzeczy nadzwyczajnych. Armia generała Gallwita posunęła się dalej naprzód. Stoi ona obecnie z wszystkimi swoimi częściami na linii Narwi na południe - zachód od Ostrołki - Modlina. Tam, gdzie Rosyianie nie znaleźli ochrony w swoich fortyfikacjach i przyczółkach mostowych, cofnęli się już poza Narew. Liczba jeńców wzrosła do 101 oficerów oraz 28 760 żołnierzy. Także i w Polsce pomiędzy Wisłą a Pilicą cofają się Rosyianie na wschód.

Południowo - wschodnie pole walki. Pobity w dniu 17-go lipca w okolicy na północny - wschód od Sienna przez armię generała Woysrscha nieprzyjaciel, usiłuje w swoich przygotowanych pozycjach poza odcinkiem Iłzanki wstrzymać nasz pościg. Nieprzyjacielskie przednie pozycje pod Ciepiłowem, zostały w ciągu wczorajszego popołudnia zdobyte szturmem przez dzielną śląską obronę krajową. Te same wojska przedarły się w ciągu nocy do głównej nieprzyjacielskiej pozycji, leżącej z tyłu. Tak samo zaczyna się chwiać nieprzyjacielska linia pod Kazanowem i Baranowem. Rozstrzygnięcie zapadnie lada chwila. Pomiędzy górną Wisłą a Bugiem trwała walka wojsk stojących pod dowództwem generała Mackensena

przez cały dzień z nieustanną gwałtownością. W miejscu przełamaniem pod Pilaszkowicami a Krasnostawem usiłowali Rosyianie odwrócić porażkę. Jedną z ich dywizji gwardyi została świeżo rzucona na front i przez nasze wojska pobita. Dalej na wschód, aż do okolicy Grabowca zdobyły wojska austriacko - węgierskie i niemieckie przejście przez Wolice. Pod i na północ od Sokalu przedostały się wojska austriacko - węgierskie przez Bug. Pod naciskiem tych sukcesów cofnął się nieprzyjaciel w nocy na całym froncie pomiędzy Wisłą a Bugiem. Jedynie tylko w miejscu przełamania na zachód od Krasnostawu usiłuje nieprzyjaciel stawić opór. Rosyianie ponieśli wielką porażkę. Wojska niemieckie i stojący pod dowództwem feldmarszałka porucznika Arza korpus, wzięły jedynie od 16-go do 18-go lipca 16 tysięcy 250 jeńców i zdobyły 23 mitraliezy. Według znalezionych piśmiennych rozkazów było nieprzyjacielskie dowództwo zdecydowane do trzymania zdobytych przez nas pozycji aż do ostateczności bez względu na straty.

Orędzie austriackie z soboty.

(Wat.) Pomiędzy Wisłą a Bugiem wywiązały się walki na większą skalę. Przebieg ich jest dla sprzymierzeńców w zupełności pomyślny. Wojska walczące w najściślejszym związku z Niemcami austriacko - węgierskiego korpusu, wydarły nieprzyjacielowi na zachód od Grabowca po siedmiokrotnym ataku ważną pozycję oparcia i przedarły się tam do głównej pozycji przeciwnika. W okolicy na południe - zachód od Krasnostawu przerwały niemieckie siły linie nieprzyjacielskie. Nad górną Bystrycą i na północ od Krasnika zdobyły wojska nasze nieprzyjacielskie przednie pozycje. Także i na zachód od Wisły rozpoczęta została pomyślnie ofenzywa. W Galicyi wschodniej położenie nie zmieniło się.

Włoskie pole walki. W nocy na 16-go lipca zostały ponownie odparte kilkakrotne ataki włoskie, skierowane przeciwko nizinie Doberdo. Walka artyleryi trwa na całym froncie.

Orędzie francuskie z niedzieli.

(Wat.) Noc przeszła stosunkowo spokojnie. Oprócz akcji artyleryjnej w Belgii nie ma nic znamiennego do doniesienia. Niemiecki atak, który był skierowany przeciwko pozycjom, któreśmy zajęli pod Fontenelle, wykonany był przez dwa bataliony, które poniosły olbrzymie straty, jak to skonstatowaliśmy na pobojowisku.

W Artois dosyć uparta kanonada o Souchez. Około 10 granatów wielkiego kalibru skierowanych zostało na Arras. Na wzgórzach Mozy ożywione walki piechoty. Odzyskaliśmy dzisiaj z rana ponownie przeciw-atakiem część rowu strzeleckiego na południowym szczycie nad przepaścią Sonvaux, zdobyta wczoraj przez nieprzyjaciela. W ciągu dnia został odparty nieprzyjacielski atak, któremu towarzyszyło oblewanie pozycji naszych materyałem łatwo palnym. Podczas walk tych zadaliśmy nieprzyjacielowi bardzo wielkie straty i zabraliśmy dwóch oficerów, oraz 200 żołnierzy do niewoli, należących do trzech różnych pułków. Z pozostałego frontu nic znamiennego.

Orędzie rosyjskie z soboty.

(Wat.) Na froncie Goldingen - Murawjewo stanął nieprzyjaciel po prawym brzegu rzek Windawy i Wenty i kroczy naprzód w kierunku Tukuma i Staro - Auz. W okolicy na wschód od Popeljan nacieraliśmy na piechotę nieprzyjacielską. Po prawym brzegu rzeki Orzycy trwała w dniu 16-go lipca gwałtowna walka na rozległym froncie. Nieprzyjaciel zaatakował 3-ma pułkami wieś Podosie, zajął ją, przeszedł na prawy brzeg Orzycy i zabrał nam trzy armaty. Ale podczas gwałtownego przeciw - ataku zostały wojska niemieckie, które przekroczyły Orzycę, zniesione w walce na bagnety, armaty zabrano z powrotem i wyparto nieprzyjaciela ze wsi Podosie. Wojska syberyjskie i turkiestańskie, które zmagaly się z dwakroć silniejszym nieprzyjacielem, wykazały swoją świetną wartość bojową i nadzwyczajną wytrzymałość. W okolicy Mławy wyparliśmy nieprzyjaciela, który wzmocnił swe rezerwy w okolicy na południe od Ciechanowa. Na północny - zachód od Radomia zaatakowała w dniu 15-ym lipca kozacka brygada austriacko - węgierską przednią straż pod wsią Mokrzak i wzięła 280 żołnierzy do niewoli, jako też trzech oficerów, a nadto zdobyła 2 mitraliezy. Pomiędzy Wisłą a Bugiem przeszedł nieprzyjaciel w dniu 16-go lipca do ogólnej ofenzywy. Nieprzyjacielskie ataki, wszczęte pod strumykiem Podlipa, na wschód od Wilkolasu i pod Bykową, zostały odparte. Po prawym brzegu Wieprza udało się nieprzyjacielowi poczynić małe postępy. Wieczorem dnia 16-go lipca trzymaliśmy front Izdebnu - Krasnostaw. Po prawym brzegu Wieprza zostały odparte ataki nieprzyjacielskie nad strumykiem Bolje. Na wschód od wsi Grabowiec udało się nieprzyjacielowi w nocy na 16-go lipca i dnia następnego przedostać kilkakrotnie przez nasze druciane zagrody, wyparliśmy go jednak za każdym razem karabinowym ogniem i bagnetami. Na południe od Chrubieszowa pomiędzy rzekami Chućwa i Bug zwrócił nieprzyjaciel swe gwałtowne ataki w kierunku Metelin i Masłomęcz. W obwodzie tym zaatakowaliśmy w nocy na 16-go lipca skrzydła nieprzyjacielskie pod Terebinem i Cichoboniem z pomyślnym wynikiem. Nad Bugiem odparliśmy częściowe ataki nieprzyjacielskie pod wsią Kryłowem i Sokalem. Wzięliśmy tam

kilkaset jeńców do niewoli. Nad Dniestrem i pomiędzy Dniestrem a Bugiem trwają walki bez zmiany. Na Czarnem morzu zatopiła nasza podwodna łódź „Nerpa” w okolicy kopalń węglanych naładowany węglem okręt.

Co ludność ma unosić przed nieprzyjacielem.

(Wat.) Rosyjski minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich gubernatorów rozkaz, aby w razie zbliżenia się nieprzyjaciela wpływali uspokajająco na ludność, a w razie konieczności opuszczenia miejscowości, zabierano wszystkie środki żywności, paszę, wszystkie przedmioty miedziane i mosiężne, także klamki od drzwi i dzwony. „Ruskoje Słowo” donosi, że namiestnik Rygi otrzymał rozkaz usunięcia dzwonów. W razie, gdyby nieprzyjaciel zbliżał się do miasta, należy zniszczyć wszystkie zasiewy i sprzęty żniw.

Włochy za śladem Rosyi.

(Wat.) „Gazette de Lausanne” donosi z Rzymu, że rząd włoski zamierza wojennych jeńców austriackich, pochodzenia czeskiego i rusińskiego, oswobodzić i nawet pozwolić im na wyjazd do Szwajcarii. Jak rząd włoski odnosi się do jeńców Polaków, tego wspomniane pismo nie podaje.

W sprawie wysyłki japońskiego wojska.

(Wat.) Dziennik japoński „Sekaj” popiera propozycję wysyłki wojska japońskiego na rosyjski front przeciw Niemcom, aby już istniejące węzły przyjaźni pomiędzy Rosją i Japonią jeszcze bardziej zacieśnić. „Riecz” donosi, że dwóch studentów japońskich z tokijskiego uniwersytetu, Kazuri i Kajoszi, którzy walczą w rosyjskiej armii jako ochotnicy, otrzymało orderzy św. Jerzego za waleczność.

Przegląd polityczny.

Ograniczenie wychodźstwa z Belgii.

(Wat.) Generał - gubernator w Belgii wydał następujące rozporządzenie: Każdy mieszkaniec Belgii, w wieku 16 do 40 lat, jeżeli zechce opuścić Belgię bez specjalnego na to zezwolenia władz, i każdy, chcący opuścić Belgię dla tego, aby wstąpić do służby wrogich Niemcom państw, lub jakichś innych zagranicznych przedsiębiorstw, które dostarczają materyałów wojennych dla państw wrogich Niemcom — będzie karany więzieniem do pięciu lat lub grzywnami do 10 tysięcy marek, o ile według praw państwa niemieckiego nie jest przewidziana surowsza kara. Taką samą karą spotka tego, który będzie do podobnego postępowania nawoływał lub pomagał.

Rezolucje partii rosyjskiej.

(Wat.) „Birżewije Wiedomosti” donoszą, że na zebraniach różnych partii powzięto rezolucję utworzenia osobnej, centralnej komisji, któraby czuwała nad sprawą podrożenia żywności — któraby pracowała nad zniesieniem wszystkich ograniczeń narodowościowych i starała się o utrzymanie zakazu wódczanego także i po wojnie. Wszystkie siły mają być poświęcone na reorganizację armii i nawiązanie stosunków jedności i zgody z rządem. Przeciwno zaburzeniom w kraju i niezgodzie podniosły wszystkie partie jednogłośnie protest.

Przeciwko obrazie obcych narodów.

(Wat.) Szwajcarska rada związkowa ustanowiła nowe prawo, według którego obraza któregośkolwiek z narodów, panujących głów i rządów, czy to w słowie lub piśmie, karana będzie więzieniem do 6-ciu miesięcy. Odtąd nie potrzebuje wnosić skargi takiej strona obrażona, lecz wytaczać ją może prokurator.

Strajk górników w Walii.

(Wat.) Mimo zaprzeczeń zagranicznych gazet, odnoszących się do strajków górników w Walii — dowiaduje się „Lokal - Anzeiger” z Rotterdamu, że liczba strajkujących wzrosła do 200 tysięcy. W całym obwodzie górniczym zaprowadzono stan oblężenia. Admiralicja skonfiskowała wszystkie zapasy węgla — giełda węglowa w Careliffe została zamknięta.

Anglia występuje surowo przeciw strajkującym.

(Wat.) „Agencja Hawasa” donosi, że ministerium dla amunicji wydało odezwe, w której powiedziano, że rząd uważa strajk w Walii jako zamach skierowany przeciwko państwu i stosownie do tego nałoży na strajkujących kary według prawa, dotyczącego fabrykacji amunicji.

Niemiecka południowa Afryka otrzymuje nową nazwę.

(Wat.) „Petit Parisien” dowiaduje się z Londynu, że rząd angielski postanowił nadać obszarowi, znanemu dotychczas pod nazwą Południowo - zachodnia Afryka niemiecka, nazwę nową „Bothaland” na cześć zwycięzcy, generała Botha.

Sprawy polskie.

Nowy burmistrz w Włocławku.

(Wat.) Burmistrzem miasta Włocławka zamianowany został nadporucznik i radca miasta Fredrich z Wrocławia.

Delegacja wielkobrytyjska dla Polski.

(Wat.) Z Kijowa donoszą, że przybyła tam delegacja wielkobrytyjska dla niesienia pomocy Polsce i Galicyi, pod przewodnictwem księżnej Barjańskiej i rozpoczęła swoją działalność. Delegacja rozporządza znacznymi funduszami i organizuje głównie tanie kuchnie dla zubożałej ludności. Wobec oswoobodzenia Lwowa i wielkiej części Galicyi przybyło z tamtych stron bardzo wiele mieszkańców do obwołu kijowskiego i na Wołyn — gdzie otwiera się nowy obszar działalności dla wspierającego nieszczęśliwą ludność towarzystwa.

Wiadomości kościelne.

Świątokradztwo. W kościele OO. Redemptorzystów na Podgórzu pod Krakowem zakradł się nieznanego złoźczyńca w nocy — prawdopodobnie kazawszy się zamknąć — do kościoła, poniszczył szereg przedmiotów, a nie znalazłszy większych sum w skarbonkach, włamał się do tabernakulum, znieważając Najświętszy Sakrament przez wysypanie go z cyboryum. Złoźczyńca został — zdaje się spłoszony zbliżeniem się OO. na nocne modlitwy — bo uciekając przez okno, nie zabrał puszki srebrno-złotej, w której znajdowały się komunikanty.

Sledztwo jest podobno na tropie zuchwałego złoźczyńcy.

W niedzielę zaś najbliższą odbędzie się u OO. Redemptorzystów całodzienne nabożeństwo uroczyste, celem prześlągania Boga, utajonego w Najśw. Sakramencie, za wyrządzoną zniewagę.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu otdąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Na Polaków w Królestwie, cierpiących głód, złożono: J. Z. z Gdańska 5,— mk., N. N. z Gdańska 5,— mk., razem na XIV-tą ratę 809,20 mk. Ogółem zebrałiśmy 5809,20 mk.. O dalsze datki gorąco upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodziać, ofiarowali w dalszym ciągu: Górka z Gdańska, redaktorowa Kwiatkowska z Gdańska (ponownie), Majewska z Oliwy, A. Ogryczakowa z Gdańska (ponownie), mecenas Marchlewski z Gdańska, Fr. Tylewska z Gdańska (ponownie), doktorowa Wybicka z Gdańska (ponownie). Dalsza ofiarność konieczna, więc usilnie o nią prosimy.

Do jakiej wysokości wolno fantować? O ile nie rozchodziło się o podatki lub alimentacye, wolno było za długi fantować zarobki tylko o tyle, o ile przekraczały 1500,— mk. rocznie, czyli 125,— mk. miesięcznie lub 28,50 mk. tygodniowo. Wobec zmienionych warunków gospodarczych suma ta wydawała się za niską, dla tego też czynniki miarodawcze przygotowywały projekt ustawy, przewidującej podwyższenie tej sumy. Wojna prace te przerwała, z drugiej strony jednakże z powodu drożyzny uregulowanie tej sprawy uczyniła naglącem. Dla tego Rada związkowa na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa podwyższyła rozporządzeniem z 17 maja rb. nie podlegającą fantowaniu sumę do 2 tysięcy marek. Rozporządzenie to obejmuje także zarządzone już fantowania co do płatnych po dniu 17-go maja zarobków.

Przepisy te stosują się także do cesyi, zastawiania i kompensacyi. Jeżeli więc ktoś ceduje pensję swoją poniżej 2 tysięcy marek, cesya ta jest nieważna.

Węgla podróżują. Wedle doniesienia „Schles. Ztg.” ceny wszystkich gatunków węgla, które już z początkiem roku znacznie poszły w górę, doznają od września nowej zwyżki.

Czas zaopatrzyć się w węgle. „Deutsche Kohlenztg.” zwraca uwagę, że trudności, które odczuto podczas zimy w sprawie węgla, nie zmniejszą się tym razem, ale raczej zwiększą. Wszystko przemawia za tem, że dostarczanie węgla będzie jeszcze więcej utrudnione z powodu braku personelu i koni. Ponieważ nie można ani w przybliżeniu przewidzieć, kiedy wojna się skończy, „Deutsche Kohlenztg.” radzi, aby zaopatrzone się w węgle już obecnie, zwłaszcza też dla tego, że niewątpliwie później będą droższe.

Wszelkie doniesienia wojenne daleko dokładniej zrozumie ten, kto wypadki poszczególne sledzić zaraz może na dobrej mapie wojennej. Wobec rozległych widowni wojny obecnej, jest sprawienie sobie odpowiedniej ilości kart bardzo kosztowne. Tylko ten tanio w tym względzie załatwić się może, kto zamówi sobie od nas atlas wojenny. Kosztuje on tylko 1,50 mk. — Z przesyłką 1,70 mk. Za pobraniem pocztowem 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Za obrazę majestatu odpowiadał przed izbą karą w Gdańsku 30 lat liczący czeladnik Antoni Olconowicz z Gdańska. Obrazę popełnił w pracowni swego majstra. Proces odbył się z wykluczeniem publiczności. Przewodniczący sądu, ogłaszając wyrok, podniósł, że w obecnym czasie za obrazę majestatu trzeba karać surowiej. Prokurator wniósł o rok więzienia, sąd skazał oskarżonego na pół roku.

Gdańsk. Według urzędowego spisu poległ dnia 7-go stycznia br. żołnierz Rudolf Zarth. Matka rzekomo poległego otrzymała przed kilku dniami kartę, na której syn jej donosi, że znajduje się w niewoli rosyjskiej, że wysłał był kilka listów (które tu nie nadeszły), że znajduje się w szpitalu i że mu odjęto lewą rękę.

Sopot. Liczba gości kąpielowych wzrosła na 4 tysiące, podczas gdy w zeszłym roku w tym czasie wynosiła 10 600.

Tczew. Na kilku robotników, zajętych na tutejszym dworcu towarowym, padło podejrzenie, że dobierali się do wagonów towarowych. Zarządzone w ich mieszkaniach rewizye wykazały, że niejedni posiadali bogato zaopatrzone „domy towarowe”, gdzie znaleźć było można najrozmaitsze przedmioty, jak artykuły spożywcze, obuwie, latarki, kołdry, zegarki, lornetki itp. Dalsze dochodzenia wprowadziły na ślad podobnych kradzieży na dworcu towarowym w Malborku, gdzie również u kilku robotników znaleziono wielkie masy skradzionych towarów.

Zasadzona za lekkomyślne zabójstwo. Przed izbą karą w Elblągu odpowiadała służąca Florentyna Sikoll. W dniu 8-go maja jechała powózką z panią Schulz i ze służącą Schroeter. Przyjechawszy do miejsca, gdzie spuszczone była baryera, Sikoll zeskończyła z powózki i podniosła baryerę. W tej chwili nadjechał pociąg pośpieszny i rozbił w kawałki powózkę, koń został zabity, a pani Schulz i służąca Schroeter również postradały życie. Izba karna w postępowaniu Sikoll dopatrzyła się lekkomyślnego zabójstwa i skazała ją na — 3 dni więzienia.

Świecie. Przy pracach kanalizacyjnych zasypanych zostało w pewnym głębokim dole przy ulicy Kwiatowej dwóch robotników. Gdy ich wydobyto, już nie żyli.

— Wskutek nieostrożności poparzyła się żona owczarza Runkradta w Dzikach tak niebezpiecznie, że trzeba ją było przewieźć do tutejszego szpitala, gdzie niebawem umarła.

Brodnica. W Zmiejewie aresztowano jednego z zatrudnionych jeńców rosyjskich z powodu oporności i odprowadzono do więzienia, przyczem jeńiec usiłował uciec. Mimo nawoływania posterunku nie stanął. Wtedy posterunek strzelił do niego i trafiwszy go w serce, położył trupem na miejscu.

Zakrzewo. Założono tu nowy Bank ludowy. Zarząd tworzą: ks. prob. dr. Domański jako prezes, oraz pp. Krakowski, Sobierajczyk i Sajdek. Nowej Spółce polskiej życzymy jak najlepszego powodzenia.

— W poniedziałek dnia 12-go bm. pobłogosławił ks. prob. Domański w tutejszym kościele parafialnym związek małżeński „młodej pary”, w której „on” liczył lat 73, „ona” zaś lat 67, czyli razem 140 lat. Nowożeńcy wyglądają jeszcze dosyć rześko. Nadmienić wypada, iż od czasu wybuchnięcia wojny, która i z wioski naszej pochłonięła wielką liczbę ofiar, jest to już trzeci podobny ślub. Pierwsi bowiem małżonkowie „młodzi”, ślubując sobie wierność i miłość aż do śmierci, liczyli około 137 lat, drudzy 134 lat, obecni zaś około 140 lat, czyli razem mniej więcej 411 lat.

Kowalewo. Syn gospodarski Emil Meissner w Colmansfeld (?) zastrzelił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabiją fuzją, brata swego Juliusza.

Wielkopolska.

Piła. Sąd ławniczy skazał pewnego właściciela na 100 marek grzywny, ponieważ dostawiał mleko nie posiadające przepisanej ilości tłuszczu.

Chodzież. W Sokołowie uderzył piorun w szkołę protestancką podczas nauki. Nauczyciele i dzieci nie odnieśli żadnych obrażeń. Budynek szkolny został uszkodzony, ale obyło się bez pożaru.

Rogoźno. W zeszły wtorek wypadło z okna półtoraroczne dziecko znajdujące się w polu zecera Schaarschmidta. Mimo, że mieszkanie S. znajduje się na piętrze, spadające dziecko nie odniosło ciężkich obrażeń, gdyż wpadło na przechodzącego

pod oknem chłopca. Szczęśliwym sposobem także ów chłopiec wyszedł z tego wypadku bez szwanku.

Czernisjewo. W Gaju uderzył koń, który wpadł do bagna, żonę gospodarza Owczarczaka tak nieszczęśliwie w żywot, że odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Poznań. Jak ostrożnym być trzeba, dowodzi następujący wypadek: Pewien werkmistrz, nie Polak, zatrudniony w tutejszych warsztatach kolejowych, w rozmowie o operacyach wojennych na wschodnim polu walki śmiał się ujemnie wyrazić o wojsku niemieckiem, które wkroczyło do Belgii i niezadowoleniu swemu dał podobno wyraz splunięciem. Właśni współpracownicy jego donieśli o tem władzy, która natychmiast wydała go z pracy, poza tem stawiono go przed sąd wojenny, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Werkmistrz ów pracował na kolei już 29 lat.

Kościan. Na żwirówce z Kościana do Racota spadł 63-letni szklarz, Wincenty Zborowski, z drzewa owocowego tak nieszczęśliwie, że po kilku godzinach umarł wskutek wstrząśnienia mózgu.

Kościan. W opróżnionem przed dwoma tygodniami mieszkaniu w domu pani Winieckiej przy rynku, widocznie po odjęciu lampy gazowej, nie zamknięto dość szczelnie otworu. Skutkiem tego przy wejściu do mieszkania odczuto ulatniający się gaz. Gdy zawezwany instalator za pomocą zapalki chciał odszukać odnośne miejsce, nastąpił silny wybuch, który wysadził szyby w oknach i drzwi, oraz uszkodził znacznie ściany. Instalator odniósł tylko nieznaczne obrażenia cielesne.

Kepno. Małuska parka — chłopczyk i dziewczynka — weszła do jednego z tutejszych składów i w czasie nieobecności właściciela ukradła funt kisk i i funt cukru. Właściciel składu przytrzymał chłopca, dziewczę — uszło. Chłopczyk poprosił właściciela, żeby mu pozwolił pogonić za siostrą, która była zabrała skradzione towary, na co właściciel się zgodził. Oczywiście chłopczyk goni za nią do dziś dnia. — Zdaje się, że ta sama parka odwiedziła tutejszy skład obuwia p. Friedricha. W złodziejskim zamiarze przeszkodziła córka właściciela, która weszła do składu. Na zapytanie, co sobie życzą, dziewczynka przystąpiła do niej i pocałowała w rękę. Nie dosyć na tem, parka udała się do pobliskiego sąsiedztwa, do składu konfekcyi męskiej pana Cebuli, który na chwilę skład opuścił. Z nieobecności tej skorzystali mali złodzieje. Gdy p. C. wrócił, zastał ich jeszcze stojących przed składem. Na zapytanie, co tu robią, wyjęła dziewczynka z koszyka czereśnie i zaprezentowała panu Cebuli. Po zniknięciu złodziei spostrzegł pan C., że brak w kasie 10 mk. Baczność więc przed małymi złodziejami.

Staropolska.

Lipiny. Niejakiś Marketon, należący do obrony krajowej, dostał się ranny do niewoli francuskiej. W szpitalu umieszczono według zwyczaju nazwisko jego na tablicy, zawieszanej ponad łóżkiem. Marketon zbiegł w korzystnej porze, a miejsce jego zajął w łóżku inny ranny, który niebawem umarł. Nazwisko na tablicy nie zostało zmienione. Przez Genewę otrzymała Marketonowa wieść o śmierci męża i zegarek, jako inne drobiazgi; gmina wypłaciła Marketonowej rentę należącą się wdowom po żołnierzach. Właściwy Marketon błagał się jednak przez 11 dni i dostał się ponownie do niewoli francuskiej, a obecnie po trzech miesiącach otrzymała żona jego wiadomość, że Marketon żyje.

Stan wody w Wiele wynosił dnia 20 lipca. rb pod Toruniem + 0,22, pod Fordonem + 0,00 pod Chelaniem + 0,20, pod Grudziądem + 0,07, pod Kurzębrak + 0,80 pod Schievenhorst 2,50.

Gdańsk, dnia 20 lipca 1915.

Gdański targ na bydło.

Jałcono za centnar żywej wagi:

Wół 8 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—60 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 44—48 mk.

Stadników 93 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55—62 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 45—52 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42 mk.

Jałoszki i krowy 75 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałoszki 00 00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 55—00 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałoszki 43—47 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałoszki 43—40 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałoszki do 28 mk.

Cielat 322 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 65—70 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 55—62 mk., IV kl. 40—52 mk., polednie ssaki 00—36 mk.

Owies 338 szt.: I kl. tuczne jaguieta i młode tucz. skopy 43—67 mk., II kl. starsze tuczne skopy 56—60 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jaguieta (marcowe) 44—47 mk., IV kl. owca z nizin 00—0 mk.

Świn 1037 szt.: I kl. tłusty, mające przeżło 3 ctr. żywej wagi 00—00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 110—114 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 105—112 mk., IV kl. mięsiste 102—110 mk. V kl. słabo rozwinięte 93—105 mk., VI kl. maciory 100—110 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorek w Gdańsku.

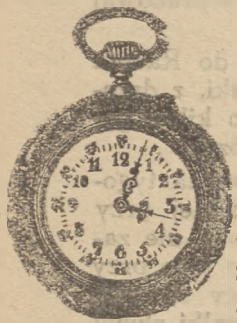
Druki dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki
Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to bransoletki, bransoletki itd.
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
Reparacyo wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamieszczenie
naklepek na zegary odwrotną stroną. Towary wybierane.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznie wypowiedzenie

4 1/2 % z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryj.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Ludowy—Volksbank.

L. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczypanowski.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 1/2 procent wedle umowy i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski.

Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Uczennice

oraz
robotnice

do wielu cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
dzierżawy,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników,
rządów,
ekonomów,
pomocników,
czeladników,
kucharzy,
kucharek,
pokojówek,
służby.

Kto chce:

wynająć mieszka-
nie kupić lub
sprzedać gościniec,
handel, gospodar-
stwo itd, pożyczyc
pieniędzy lub po-
dać cośkolwiek do
wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez
ogłoszenia

w „Gazecie Gdańskiej”

najskuteczniejszym
piśmie w Gdańsku
i na Pomorzu.

Polecamy:

gospodynie i służące
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Atlas wojenny

zawierający 13 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

**Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.**

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska—Danzig.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifi-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińscim
co do Pucka po secie jachol**

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie koscielnygo obrele	—,75 „
Jasiek z Kniejl	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Może znużyć się ten, kto zbior modlitw najpotrze-
bniejszych. Zestawił pleban diecezji chełmiń-
skiej. **Wielki druk!** Format 6 : 9 cm. Stron 400.
Zgrabniutka książeczka ta nadaje się przede-
wszystkiem dla tych wszystkich, którzy z powodu
krótkiego wzroku pragnęliby książki do nabożeń-
stwa z wielkimi, czytelnymi literami, lecz o nie-
wielkich rozmiarach. Dla nich książka ta nadaje się
szczególnie, gdyż jest tak mała, że zmieści się
wygodnie w dłoni, a przytem ma bardzo wielkie i
wyraźne litery. Także dla dzieci, które jeszcze nie
umieją czytać zbył biegle jest książka ta niezwykle
polecenia godną.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany
—,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.
Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany
—,60 mk. Z przesyłką —,70 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwątowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe naro-
żniki 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.
Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwątowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe naro-
żniki, zameczek 1,30 mk. Z przesyłką 1,40 mk.
Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cenę. Jako adres do nas wystarczy:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służą-
cych dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm.
Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca
bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla
każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną
książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza
się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacya, wyciski, brzeg nakrapiany
1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany
1,35 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złożony
1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skórno ścięta,
wyciski, brzeg złożony
1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złożony,
okucie i zameczek
2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwątowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe naro-
żniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacya kości, gładka, wy-
pukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki
obrazek, brzeg złożony zameczek
3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cenę. Jako adres do nas wystarczy:
GAZETA GDANSKA — Danzig.